Rok. VI Nr. 253 Sosnowiec, czwartek 17 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Reforma podatków już bliska.

Ulgi w podatku obrotowym i majątkowym, podwyżka podatku dochodowego i opłat stemplowych.

WARSZAWA, 16. 9. Od dłuższego czasu odbywają się konferencje między kołem gospodarczem bezpartyjnego bloku a ministerjum skarbu na temat reformy podatkowej. Rozmowy na ten temat dobiegają końca, tak że obecnie już można w ogólnych zarysach określić zmiany, jakie poczynione będą w ordynacji podatkowej.

Nacisk największy położono na zmianę podatku obrotowego tej zmory, która ciąży nad życiem gospodarczem Polski.

Podatek ten zarówno prze rządz jak i w kołach gospodarczych poselskich uznany jest za szkodliwy. Całkowite zniesienie podatku obrotowego jest jednakże w chwili obecnej niemożliwe.

Ustawa o podatku obrotowym zostanie znowelizowana. Ulgi i zwolnienia całkowite od tego podatku obejmują te gałęzie przemysłu i te branże handlu, które największej ucierpiały wskutek kryzysu gospodarczego.

Nowy projekt o reformie podatku obrotowego przewiduje również ulgi indywidualne od podatku obrotowego, uzależnione od stanu przedsiębiorstwa.

Wraz z ulgami w podatku obrotowym, nowy projekt przewiduje podwyżkę podatku dochodowego.

Wymiar podatku dla jednej wielkiej pensji lub kilku mniejszych, pobieranych przez jednego osobnika, będzie jednakowy.

Jednocześnie zreorganizowany zostanie zasadniczo podatek majątkowy, wpędzający obecnie w poważne trudności stare i zasłużone przedsiębiorstwa.

Przy ogólnej reformie podatkowej zostaną podwyższone opłaty stemplowe.

Jednocześnie opracowane będą ściśle, logiczne i przejrzyste instrukcje, jak należy stosować opłaty stemplowe.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów na którem rozpatrywano szereg spraw podatkowych.

ST. CAR WICEPREZESEM KLUBU B. B.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) W najbliższym czasie ma być dokonany wybór wiceprezesa klubu BB., na miejsce min. Jędrzejewicza. Według pogłosek wiceprezesem ma być obrany poseł St. Car.

NPR PRAWICA ŁĄCZY SIĘ Z CH. DEM.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) 18 bm. odbędzie się w Poznaniu kongres N. P. R. prawicy. Na kongresie tym ma być powzięta uchwała fuzji tego stronnictwa z chrześcjańską demokracją.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ DEFRAUDACJI.

WARSZAWA, 16. 9. (wł. Wielkie poruszenie w sferach finansowych Warszawy wowołało wykrycie w banku ziemiańskim wielkiej defraudacji, popełnianej od szeregu lat na szkodę banku.

Straty banku wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Delegaci rady zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w ministerjum pracy i op. społ.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś wiceminister pracy i opieki społecznej, Szubartowicz przyjął delegację rady zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Delegacja zapewniła wiceministra, że weźmie udział w akcji pomocy bezrobotnym.

Bankierzy amerykańscy chwytają się wszelkich środków dla ocalenia kapitałów w Niemczech

NOWY JORK, 16. 9. Akcję w sprawie przedłużenia Niemcom moratorjum do trzech lat, wszczęły, jak się okazuje, amerykańskie banki prywatne, które są przekonane, iż Niemcy nawet po upływie będącego obecnie w biegu moratorjum rocznego, nie będą płaciły.

W obawie utracenia olbrzymich kapitałów, ulokowanych w Niemczech, chcą bankierzy, popierani przez sekretarza skarbu Mellona, za wszelką cenę moratorjum to przeforsować.

Zapatrywaniu ich daje dosadny wyraz, pozostający pod wpływem banków prywatnych, „New York Times", który pisze, że „korzystniejsze jest późniejsze otrzymanie zapłaty, aniżeli żadne".

Narazie opiera się temu prezydent Hoover, który nie zamierza ani pośrednio, ani bezpośrednio wystąpić z tego rodzaju propozycjami. Jest on zdania, że w obecnej sytuacji w Europie, zwłaszcza wobec różnic panujących między Niemcami i Francją, propozycje te byłyby bezwartościowe.

Waszyngton sądzi pozatem, iż dalsze moratorjum rozzuchwali Niemcy, które będą się starały wykręcić sianem ze swoich zobowiązań finansowych.

Manewry angielskie przerwano na skutek buntu wśród marynarzy

LONDYN, 16.9. Dzisiejsza prasa poranna doniosła, że wielkie manewry angielskiej floty wojennej, zostały przerwane, przyczem, jako powód, podano wrzenie wśród marynarzy. Po przeprowadzeniu śledztwa w tej sprawie okazało się, że powodem wrzenia, a przynajmniej jednym z powodów, jest znaczne obcięcie poborów szeregowych i pod oficerów marynarki, którym zmniejszono te pobory o 1/4, podczas gdy oficerom, na skutek zarządzeń oszczędnościowych Mac Donalda, zmniejszono płace tylko od 3 do 10 proc.

Jakkolwiek wydarzenia te w marynarce trzymane były w ścisłej tajemnicy, zdołały dotrzeć do wiadomości publicznej. Wiadomo też, że manewry uległy przerwie aż do czasu, gdy pierwszy lord admiralicji rozpatrzy skargę marynarzy angielskich niższych stopni.

11 cudzoziemców aresztowano

W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM POD BUDAPESZTEM.

BUDAPESZT, 16. 9. Policja węgierska aresztowała 11 cudzoziemców, podejrzanych o udział w zamachu na pociąg pod Bija Torbagy. W tej liczbie znajduje się trzech niemieckich studentów w strojach turystycznych.

W Temeszwarze wykryto w mieszkaniu adwokata dr. Hugo Nagy tajne biuro komunistyczne oraz ukrytą radjostację nadawczą. Istotnie podejrzenie, iż biuro adwokata było ośrodkiem terorystycznej akcji komunistycznej.

Przywódca buntu w Austrji aresztowany w Jugosławji

WIEDEŃ, 16.9. Przywódca rewolucji w Austrji, dr. Pfriemer, został wczoraj aresztowany w Marbourgu przez policję jugosłowiańsską.

Pfriemera odwieziono do Lublany.

Dzienniki podają, iż dr. Pfriemer, który zamieszkał w hotelu w Marburgu, ma wygląd człowieka bardzo przygnębionego. Oświadczył on dziennikarzom, że mogą z nim o wszystkiem mówić, tylko nie o zamachu stanu. Na zakończenie rozmowy z dziennikarzami powiedział podenerwowanym głosem: „Zostawcie mnie w spokoju. Wszystko, co się stało, jest wynikiem zdrady".

WIZYTA MIN. MARINKOWICZA.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Odłożona w swoim czasie wizyta ministra spraw zagranicznych Jugosławji, Marinkowicza w Polsce została wyznaczona na 10 października br.

KONFERENCJE PREMJERA PRYSTORA Z MARSZAŁKAMI SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Jutro marszałek sejmu Świtalski złoży wizytę premjerowi Prystorowi. Na konferencji tej zostanie omówiony program prac sesji sejmowej. Spodziewana jest również taka sama konferencja premjera Prystora z marszałkiem senatu Raczkiewiczem.

BRIAND OPUŚCIŁ GENEWĘ.

GENEWA, 16. 9. Minister francuski Briand dziś opuścił Genewę.

W ciągu dnia dzisiejszego obradowała w Genewie komisja polityczna ligi na temat rozbrojenia i mniejszości narodowych. Przemawiali: Curtius, delegat Polski, Sokal oraz delegaci: Japonji, Węgier, Kanady, Rumunji i Anglji.

POWRÓT SKRUSZONYCH ZBIEGÓW DO ROSJI.

WILNO, 16. 9. Wczoraj nad ranem placówki KOP. zatrzymały w rejonie Dzisny około 50 osób, które zbiegły z Rosji sowieckiej.

Większość tych uciekinierów są to niedawni zbiegowie do Związku sowieckiego, którzy, uległszy namowom emisarjuszy sowieckich, przekonali się obecnie, jak wygląda w rzeczywistości życie w Sowietach i, korzystając z nieuwagi władz, zpowrotem zbiegli do Polski.

Zbiegowie opowiadają, że władze sowieckie używały ich do robót przymusowych, płacąc kartkami żywnościowemi. Część uciekinierów z Polski władze sowieckie wysłały w głąb Rosji na roboty przymusowe.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWEJ ZELANDJI.

QUEENSTOWN, (Nowa Zelandja), 16. 9. Dziś nad ranem odczuto tu silne wstrząsy podziemne. Jak przypuszczają, ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w odległości 380 mil od Wellington.

KATASTROFA SAMOLOTOWA WE FRANCJI.

PARYŻ, 16. 9. Pod Strasburgiem zderzyły się w powietrzu dwa francuskie samoloty wojskowe.

Dwaj piloci ponieśli na miejscu śmierć.

MILJONER Z WYJĄTKOWO ROZSĄDNĄ GŁOWĄ.

NOWY JORK, 16.9. Miljoner nowojorski Edward Hutton ogłosił w prasie, że w nadchodzącej zimie rozda sto tysięcy pudełek z żywnością bezrobotnym. Każde pudełko zawierać będzie 16 różnych artykułów żywności, nie ulegających szybkiemu psuciu wartości trzech dolarów. Hutton w oświadczeniu swojem zaznacza, że decyzja jego nie jest żadną wspaniałomyślną darowizną, ale jedynie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. Zdaniem jego, bogaci ludzie powinni zrozumieć, że nie mogą ale muszą dawać. Ubiegłej zimy Hutton za pośrednictwem kuchni polowych Armji Zbawienia rozdawał trzy tysiące obiadów dziennie.

WZOREM DMOWSKICH I LIEBERMANÓW.

„Kurjer Narodowy“, dziennik niestety polski wychodzący w New Yorku, podał niedawno wywiad z niejakim Zdzisławem Węglińskim, studentem, który pozwolił sobie zagranicą na skandaliczne wystąpienie w stosunku do własnego kraju. P. Węgliński oświadczył tam ni mniej ni więcej, że „tak gospodarczo jak i politycznie sytuacja w Polsce jest niezwykle ciężka... Rolnictwo jest na krawędzi bankructwa... Twierdzenie, że w Polsce jest tylko 300.000 bezrobotnych, nie odpowiada prawdzie, ponieważ w liczbie tej nie są uwzględnieni robotnicy rolni i inteligencja... Istnieje zamiar zniesienia samorządów wyższych szkół naukowych, co się nigdzie poza Rosją sowiecką nie praktykuje. Chodzi rządowi bowiem o to, by przeszkodzić studentom w urzadzaniu zebrań polit. w swych uniwersytetach i poddać ich tej samej ścisłej politycznej kontroli, co innych obywateli rzekomo wolnej naszej Ojczyźnie... „Czystka“ w uniwersytetach nadal postępuje i wyrzucono teraz ostatnio cały szereg bardzo poważnych uczonych i pedagogów, zastępując ich karjerowiczami.. Źle jest pozatem, ponieważ rząd.. nie składa się fachowców. Sprawa nowej konstytucji jest narzie w zawieszeniu, ale nie ulega wątpliwości, że sanacja dąży do... utrwalenia dyktatury drogą nadania większych, niż dotąd, uprawnień przezydentowi“.

Dość już chyba cytatów z tego „wywiadu“ bezczelnego młokosa. Skandal jego wystąpienia jest tem większy, że na tego rodzaju paszkwil przeciw własnemu krajowi pozwolił sobie ów Węgliński nietylko jako student polski, ale jako prezes centrali akademickich bratnich pomocy, który wraz z drugim delegatem niejakim Józefem Podoskim, przybył do Ameryki w charakterze przedstawiciela naczelnego komitetu akademickiego na doroczną konferencję „International Student Service“ (międzynarodowa akademicka instytucja samopomocy). Nie wątpimy, że przybył on na koszt naczelnego komitetu akademickiego, którzy utrzymywany jest z drobnych składek młodzieży akademickiej, — a przybył poto, aby szkalować — Polskę.

Rzuca to jaskrawe światło na naczelny komitet akademicki, instytucję, która — bezpodstawnie zresztą — rości sobie pretensję do reprezentowania „ogółu“ młodzieży akademickiej w Polsce, mimo, iż jest bojkotowaną zarówno przez młodzież obozu Marszałka, której zwarte szeregi rosną z dnia na dzień, jak przez młodzież socjalistyczną i ludową. Jak więc widać, instytucja ta jest wyłączną reprezentacją tylko młodzieży — obwiepolskiej. Trudno się zatem dziwić, że ów Węgliński, reprezentant N-K-A, wybitny członek „Obwiepolu“, pozwolił sobie na podobne wystąpienie. Wszystko to staje się jasne, skoro się zważy, że dla „Obwiepolu“ zawsze bardziej ważki jest interes partyjny, niż polska państwowa racja stanu.

Na domiar złego, centrala akademickich bratnich pomocy, nie uważała za stosowne potępić wystąpienia Węglińskiego, lecz ograniczyła się do „sprostowania“, że Węgliński pojechał do Ameryki rzekomo nie w charakterze prezesa centrali akademickich bratnich pomocy, w sprawie natomiast treści samego wywiadu — „wstrzymała się od zabierania głosu do czasu przyjazdu p. Węglińskiego z Ameryki“.

Nie o to nam chodzi, w jakim „charakterze“ jeździł ów zuchwały młokos do Ameryki. Zasadniczą sprawą jest fakt, że tego rodzaju indywiduum jest prezesem centrali akademickich bratnich pomocy. Całe społeczeństwo ma prawo żądać odpowiednich wyjaśnień, ma prawo wejrzeć w stosunki, jakie panują w centrali akademickich instytucyj samopomocowych. Dokąd prowadzą młodzież tacy endeccy „kierownicy“ instytucyj samopomocowych, — jaki jest ich poziom moralny i obywatelski, skoro aż ich „prezes“ pozwala sobie na tak skandaliczne wystąpienia?

Tego rodzaju enuncjacje narybku endeckiego muszą być wykluczone na przyszłość. Musi być też opanowane źródło depravacji, która pod żadnym pozorem nie może być przesączana z pokolenia w pokolenie. Fakty szkalowania własnej Ojczyzny wobec cudzoziemców należą do najbardziej ponurych przestępstw polityki partyjnej.

Pod adresem zaś nowojorskiego „Kurjera Narodowego“ pozwolimy sobie na uwagę, że zbyt pohopne udzielanie na łamach swego pisma gościny ludziom nieobliczalnym i paszkwilantom — conajmniej obniża powagę pisma, mającego być placówką polskości na obczyźnie.

M. G.

Sesja genewska a kryzys światowy

Genewa, 10 września 1931 r.

Byłem zawsze fantastycznym zwolennikiem ligi narodów. Nie oczekiwałem nawet końca wojny, aby przyłączyć sie do wyznawców idei stworzenia takiej organizacji międzynarodowej, któraby mogła zapobiec powtórzeniu się podobnej katastrofy. W maju 1918 r., w kilka dni po niespodziance wojennej pod „Chemin des Dames“, kiedy dopuszczano jeszcze powszechnie możliwość wielkiej ofenzywy niemieckiej było mi danem — w całkowitem porozumieniu z dyrekcją „Matina“ — ogłosić na łamach tego dziennika wywiad z p. Leonem Bourgeois, obok prezydenta Wilsona drugim twórcą ligi narodów.

Chcieliśmy ją widzieć bardziej niezależną i mocniejszą, aniżeli jest ona dzisiaj. Leon Bourgeois chciał wypasażyć ją w armję międzynarodową, pod jej rozkazami pozostającą. Twierdził, że armja ta nie musi być nawet liczna, gdyż dysponować będzie wielką siłą moralną jaką nada jej fakt posiadania w swych szeregach obywateli 30 państw. Ja ze swej strony prowadziłem kampanję za przyznaniem lidze narodów suwerennego terytorjum, z którego — jak papież w Citta del Vaticano — mogłaby w chwilach kryzysu działać wolą własną, bez zapytywania rządów państw o pozwolenie.

Dziś liga narodów nie ma wojsk i jest skromnym gościem rządu helweckiego, a w konsekwencji nieziszczonych marzeń trudno wymagać od niej dostatecznej siły do stosowania radykalnego lekarstwa na wielkie zło. Udaje się jej jednak załatwiać mniejsze konflikty: załagodzć spór grecko - bułgarski, zadecydować o wyspach Alandzkich, podzielić terytorjum Górnego Śląska. Ostatnio nawet umiała liga narodów stworzyć dla Niemiec i Austrji możliwość wyrzeczenia się niebezpiecznego przymierza politycznego, bez zbytniego poniżenia godnośści obu państw.

Oto co może uczynić liga narodów, ofiarowując państwom swój aparat, swych specjalistów i swe metody pracy.

Dziś jednak znaleźliśmy się w obliczu trudności tak wielkich i zamętu tak głęboko sięgającego, że uporanie się z tem wszystkiem — przerasta siły organizacji genewskiej.

Dziś odpowiedzialne rządy państw muszą sięgnąć do rdzenia sił żywotnych swoich narodów, które wprzód trzeba do tego wychować, stamtąd dobyć mocy i przelać ją do wspólnego kotła ligi narodów. Trzeba nam w chwili bieżącej nietylko rozwiązań nieomal genjalnych, ale także prawdziwej wiary, zaufania i ducha poświęcenia, ażeby przezwyciężyć siłę straszliwego prądu, unoszącego Europę.

Trzy przyczyny, zdaniem mojem wywołują stan zupełnego braku równowagi w państwach, umysłach i walutach Europy — a może i Nowego Swiata.

Jeżeli idzie o problemy państwowe, to widać, że władza polityczna przybiera formy najbardziej skrajne, że państwa europejskie oscylują od demagogji parlamentarnej do dyktatury, że chwilami parlamentaryzm jest bezsilny, a skądinąd władza jednostki, zapewniając państwu ład wewnętrzny, nie umie również rozwiązać wielkich zagadnień. A właśnie problem władzy politycznej wkracza z głosem decydującym w dziedzinę spraw gospodarczych.

Każda z małych jednostek gospodarczych, tworzących, Europę, trawi czas na bronieniu się przed sąsiadem, a właściwie na atakowaniu go przez arbitralne, często niespodziewane podnoszenie opłat wwozowych na jego wyroby.

Nieszczęsne skutki interwencji politycznej w dziedzinie wymiany towarowej...

Do tych przyczyn zamieszania przyłączają się jeszcze nienawiści rasowe, kulturalne i religijne. Nieszcześliwi europejczyny nietylko nie umieją jeszcze handlować z sobą w spokoju, ale nie wynaleźli jeszcze formuł któreby uspokoiły przeciwieństwa narodowościowe, mimo, że traktaty pokojowe 1919 r. uwolniły trzy czwarte mniejszości narodowych z pod ucisku zaborów obcych.

Proszę sobie wyobrazić na niewielkim przecież kontynencie 30 konstytucyj. 30 granic celnych, ponad 30 różnych języków, 30 walut, 30 prawodawstw — a wszystko to znieprawione przez nienawiści i ambicje, wstrząsane przez cierpienie olbrzymie i głębokie klas wydziedziczonych, do których niezawsze należą pracownicy rąk — częściej pracownicy umysłowi.

Co miesiąc przechodzą setki tysięcy pracowników do obozu pozbawionych pracy i to nie czasowo, ale często pozbawionych wogóle możliwości prodykcyjnej i regularnej pracy. Te setki tysięcy istnień ludzkich, nawet bez propagandy moskiewskiej, stają się bolszewikami, o ile pod pojęciem bolszewika rozumie się jednostkę, pozbawioną w obecnym ustroju społecznym możliwości osiągnięcia sukcesu i nadziei rozwoju swych zdolności bez przewrotu socjalnego.

Oczywiście, że kraj taki jak Polska, w której rolnictwo przeważa nad skromnie rozwiniętym przemysłem i której ludność potrafi ograniczyć swe potrzeby — nie cierpi pod brzemieniem kryzysu tak dotkliwie, jak inni. Polska posiada, jak Francja, dodatnią równowagę i pracowitą ludność. Ale nawet u Was utrudniony zbyt produkcji rolnej powoduje nędzę, a któż może wierzyć w to, że na stosunkach Waszych nie odbiłaby się katastrofa społeczna i gospodarcza, któraby zniszczyła Niemcy. Łódź i Śląsk są mocno związane z rynkami międzynarodowemi. A więc, jeżeli źle jest w Europie — nikt u Was nie może pozostać obojętny.

Nie łudźmy się pozorami dobrobytu i szczęśliwości pewnych miast i krajów. Nie wolno oceniać sytuacji naszego kontynentu według obrazu, jaki daje szczególnie oszczędna Francja lub Belgja, może Holandja i państwa skandynawskie.

Pamiętać trzeba o zamykanych domach hadlowych, o bankach, będących w przededniu bankructwa, o folwarkach, zapełnionych niesprzedanem zbożem, o bezwzględnej agitacji poplitycznej, o miljonach zrozpaczonych bezrobotnych — pamiętać trzeba, ażeby zdać sobie z tego sprawę, że Europa znajduje się w złych warunkach dla przeciwstawienia się skutkom światowego kryzysu odczuwanego w całej Azji i całej Ameryce, narówni z Europą.

Zmienia się wartość umysłów i pieniędzy. Przemiany gospodarcze stają się koniecznością.

Nie można oczekiwać od 52 delegacyj, przybywających do Genewy ze skromnemi instrukcjami swych przestraszonych rządów, ażeby dały światu lekarstwo na cierpienie tak poważne.

Dla tego celu potrzebna jest współpraca sił umysłowych i gospodarczych całego świata. I dlatego — w tej chwili — Genewa jest czemś w rodzaju akademji. Pomiędzy Waszyngtonem zaś, Paryżem, Londynem i Berlinem rozstrzyga się los cywilizacji.

Powiem nawet: — raczej pomiędzy Waszyngtonem i Paryżem, skoro mimo kryzysu, dającego się tak mocno we znaki Ameryce i poczynającego i nas — francuzów — gnębić to dwa tylko kraje zdołały utrzymać swe źródła finansowe i — co cenniejsze — równowagę umysłów i zdrowy sąd. Czy będą umiały posłużyć się niemi, zanim będzie zapóźno?....

Jules Sauerwein.

Przed sezonem teatralnym w Zagłębiu.

ODNOWIONY TEATR — NOWY ZESPÓŁ — NA OTWARCIE SEZONU — „PAPIEROWY KOCHANEK“ J. SZANIAWSKIEGO.

Teatr miejski w Sosnowcu otwiera za dni kilka swoje podwoje. Myliłby się, ktoby sądził, że przez czas letniej przerwy zalegała w teatrze cisza. Wrzała tam praca i to praca nie bylejaka! Teatr odnowiono. Zniknęły ze ścian jaskrawe „stylizacje“, wyrzucono pstrokaciznę. Wszędzie jasno, schludnie, czysto, Pomyślano też o wygodzie widza. Sprawiono nowe fotele.

Duża w tem zasługa magistratu sosnowieckiego, a w pierwszym rzędzie komisarza **Kuźniaka,** który rozumiejąc czem jest dla Sosnowca i całego Zagłębia teatr, postarał stworzyć w nim warunki, w którychby widz i aktor mogli się czuć naprawdę dobrze.

Wczoraj powrócił z Warszawy dyrektor **Tański.** Ukończył on już pertraktacje z nowym zespołem i od dziś **przystąpiono w teatrze miejskim do prób z nowych sztuk.**

Skład tegorocznego zespołu jest doskonały i należy się spodziewać nieprzeciętnej jego pracy artystycznej. W zespole znajdują się następujący artyści: pp. **J. Zakrzyńska** z teatru miejskiego w Lublinie (role amantek), **J. Sobotkowska** z „Reduty“ (amantki liryczne), **W. Arciszewska** z teatru „Ateneum“ w Warszawie (role charakterystyczne), **M. Gorecka** ze studjo Stanisławskiego w Moskwie, oraz **L. Gąsiorowiczówna,** młody obiecujący talent, która zwróciła na siebie uwagę wytrawnych znawców młodych sił.

Nie mniej ciekawie przedstawia się zespół męski. Otwiera go nazwisko znanego artysty i reżysera **Edmunda Szafrańskiego,** zajmującego w ciągu ubiegłych dwuch lat jedno z czołowych stanowisk w „Reducie“. Obok widnieją nazwiska p. **J. Gołaszewskiego,** młodego, pełnego inwencji reżysera, dalej **S. Brem** („Reduta“), **J. Orlot** (T. M. w Grodnie).

Ze starych naszych znajomych ujrzymy na scenie ogólnie lubianą odtwórczynię ról charakterystycznych p.**H. Tańską, M. Kossakowską, Z. Relskiego,** uwiecznionego w pamięci zagłębian z „Jej chłopczyka“ **B. Horowicza,** stwarzającego w rolach charakterystycznych małe majstersztyki oraz p. **O. Słupskiego**

Pod kierunkiem reżyserskim p. Szafrańskiego odbywają się próby pogodnej komedji laureata J. Szaniawskiego **„Papierowy kochanek“** Komedją tą zainauguruje nasz teatr sezon 1931-32.

Zespół cechuje prawdziwy zapał oraz wiara, że wkrótce zdobędzie serca i poparcie publiczności Zagłębia, czego im z całego serca życzymy!

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 12 b. m. wynosiła 251.489 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek bezrobocia, a mianowicie o 58 osób.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach przedstawiał się w dniu 12 b. m. następująco: Warszawa — miasto 17.010 (wzrost w ciągu tygodnia o 105 bezrobotnych), Warszawa — okręg 7.500 (wzrost o 245), Żyrardów 2.197 (spadek o 35), Włacławek 6.097 (— 99), Łódź — miasto 24.559 (wrost o 158), Łódz — okręg 7.011 (— 308), Częstochowa 10.920 (wzrost o 60), Sosnowiec 20.586 (— 1.006), Radom 4.021, (wzrost o 98), Lublin 4.781 (wzrost o 100), Kraków 2.793 (— 6), Chrzanów 3.324 (wzrost o 1) Lwów 5.101 (— 125), Drohobycz 5.754 (wzrost o 58), Śląsk 59.709 (wzrost o 373), Bydgoszcz 8.589 (— 197), Ostrów Wlkp. 4.328 (wzrost o 48), Poznań 11 556 (wzrost o 669), pozostałe okręgi i ośrodki wykazują poniżej 4.000 bezrobotnych.

„Niepoczytalna napaść na kościół i duchowieństwo“.

Takim tytułem ochrzcił „Kurjer Zachodzący“ naszą notatkę o tem, że dzieci szkół powszechnych zebrały się w kościele parafjalnym w Sosnowcu, by wysłuchać mszy św. za duszę ś. p. ministra oświaty Czerwińskiego i po godzinnem przeszło oczekiwaniu wróciły do szkół, gdyż ks. Rubik, który miał mszę św. odprawić do kościoła nie przybył, a inni księża nie mogli go zastąpić, bo byli już po śniadaniu.

Gdzie tu jaka napaść na kościół czy na duchowieństwo?

„Kurjer Zachodzący“ oburzony jest na nas specjalnie za to, że ośmieliliśmy się zaznaczyć o przesłaniu przez inspektora szkolnego sprawozdania z tego bądź co bądź niezwykłego zdarzenia do władz wyższych. Przecież „Kurjer“ rozumie chyba, że obowiązkiem inspektora było powiadomienie władz o skróceniu lekcyj o 2 godziny, użytych na spacer.

„Kurjer Zachodzący“ oświadcza wreszcie, że ani ks. proboszcz szambelan Plenkiewicz, ani zastępujący go ks. Brodziński o niczem nie wiedzieli, a wiadomość o mającem się odbyć nabożeństwie żałobnem „dotarła do księży parafjalnych przez kościelnego, który skądś o tem usłyszał, co jednak nie mogło nikogo zobowiązywać“.

Jednem słowem zdaniem „Kurjera Zachodniego“ wszyscy byli w porządku, tylko „sanacyjny“ „Expres Zagłębia“ zaczął jakowąś kampanję antykościelną i to nie sam, lecz w czyjemś imieniu i na czyjeś polecenie.

Zakute pałki kurjerkowe nie mogą zrozumieć, że „Expres Zagłębia“ występuje tylko w swojem imieniu na swoje własne polecenie i — co najważniejsza — że żadnej kampanji antykościelnej nie wszczynał. Napisał tylko to, co powinien był napisać każdy szanujący się dziennik.

W końcu musimy sprostować mylne informacje „Kurjerkowe“ z dziedziny czysto religijnej. Otóż kościół katolicki zanosi modły nie za pogan i żydów, lecz o nawrócenie pogan i żydów, nabożeństwo zaś żałobnych za inowierców odprawiać nie wolno.

Co zaś do mszy św. za duszę ś. p. ministra Czerwińskiego, to choć zmarły minister powrócił przed śmiercią na łono kościoła katolickiego i zszedł ze świata tego opatrzony św. sakramentami, to jednak znaleźli się nawet tacy ks. biskupi, którzy za duszę jego mszy św. odprawiać nie pozwolili.

O tem panowie z „Kurjerka“ napewno wiedzą, a udają naiwnych chyba tylko dlatego, że im z tem do twarzy.

Wyniki inspekcji w fabrykach woj. kieleckiego.

W związku z wzmożoną akcją walki z bezrobociem i z jego skutkami minister pracy i opieki społecznej zarządził dokonanie szeregu inspekcyj w zakładach pracy, podejrzanych o zatrudnianie robotników w godzinach ponadliczbowych oraz młodocianych przy robotach dla nich niedozwolonych.

Na terenie Radomia stwierdzono w dwuch fabrykach zatrudnienie młodocianych przy robotach dla nich wzbronionych oraz robotników w godzinach nadliczbowych. W jednym z wielkich zakładów przemysłowych okr. radomskiego na 374 robotników — 214 pracowało w godzinach nadliczbowych. W niektórych działach tych zakładów na skutek interwencji inspekcji pracy wprowadzono 4 zmiany po 6 godzin.

W jednej fabryce w Kielcach stwierdzono zatrudnienie robotników do 16 godz. na dobę. W innych pracę nocną kobiet, pracę na 3 zmiany bez pozwolenia inspekcji pracę po 11 godzin na dobę. Toż samo stwierdzono w niektórych fabrykach w Częstochowie.

Inspekcji dokonał zastępca głównego inspektora pracy p. H. Zagrodzki, który stwierdził jednocześnie że w wielu fabrykach starających się o zezwolenie na pracę nocną, będzie można zastosować 4 zmiany po 6 godzin. Na wszystkie zakłady pracy, w których stwierdzono nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów ustawowych, nałożono kary administracyjne oraz zaskarżono je do sądów okręgowych, stosując jednocześnie przymus wykonania.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 17 Czwartek	Dziś: Stygmy Św. Franciszka Jutro: S. dz., Józefa W. Wschód słońca: 5.12 Zachód słońca: 5.50

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 17 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. O Instytucie gospodarstwa domowego. 15.45. Komunikat LOPP. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.35. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Wystawa sztychów w kamienicy Baryczków w Warszawie. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert popołudn. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.55. Kom. Państw. Urz. W. F. i Państwowego Zw. Sport. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Słowo wstępne do transm. z Genewy. 20.30. Opera „Fidelio“. W przerwie dodatek do Pras. Dz. Radj. Repert. Warsz. Teatrów Miejsk. oraz kom. meteor., sport. II i polic. Po tr. program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z dancingu Oaza.

WARSZAWA.

Piątek, 18 września.

11.40. Przegląd pras. kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Pańsw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt z Krak. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Ogniowych. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Kącik art. LSG. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pogad. lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pogad. p. t. Asy sportu o swych przeżyciach. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert symf. z Fillh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Gwiazdy. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor. lotn. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

KATOWICE.

Czwartek, 17 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Kom. LOPP. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.35. Wiad. wojsk. z Warsz. 16.50. Odczyt z Warsz. 17.10. Intermezzo muz. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Recital śpiew. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Kurczenie się światowego handlu i transoceanicznej żeglugi. 19.50. Kom. meteor. z Warsz. 19.55. Kom. 20.00. Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 20.10. Kom. harcerskie. 20.15. Pogad. muz. z Warsz. 20.30. Tr. z Genewy opery „Fidelio“. W przerwie dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz. i program na dz. nast. Po operze muzyka lekka i tan. z Warszawy.

Z Kielc.

(k)**Zawody kolarskie o puhar im. St. Starkego.** W nadchodzącą niedzielę, **tj.** 20 bm. odbędą się doroczne międzymiastowe zawody kolarskie na przestrzeni 100 klm., o nagrodę przechodnią puhar srebrny im. St. Starkego.

Trasa biegu Kielce — Mniów — Ruda - Maleniecka — Kielce. Starat ul. Niewachlowska 83 a (za mostem Herbskim) o godz. 10-ej rano.

Zbiórka ogólna zawodników, sędziów, kontrolerów i aut kontrolnych, ul. Sienkiewicza o godzinie 8.30 rano.

Z Sosnowca.

(s) **Nabożeństwo za duszę śp. min. Czerwińskiego.** W związku ze śmiercią śp. ministra WR. i OP. Sławomira Czerwińskiego, w dniu 16 bm., o godz. 11 rano w miejscowej synagodze przy ulicy Dekierta, w obecności naczelnego rabina Hagera, odbyło się nabożeństwo żałobne, z udziałem dzieci szkół powszechnych i średnich oraz nauczycielstwa. Nabożeństwo odbyło się uroczyście, odśpiewano hymn narodowy polski przez kantora p. Leichtera z chórem, a rabin Hager wygłosił dłuższe przemówienie.

(s) **Szwindler i szkodnik** z „Kurjera Zachodniego“ dostawszy dobre cięgi ukrył się na czas jakiś w rodzimych łopuchach. Obecnie znowu próbuje żartować z finansowych kłopotów komisarycznego zarządu w Będzinie (cały świat ma te kłopoty), zapominając jednak o tem, że właśnie albo sam, albo też osoby z jego najbliższego otoczenia o mało nie puściły Będzina z torbami. Szkodnika wyproszono już raz z prestidigitatorskim kapeluszem, obecnie zaś przypomina się z różdżką czarodziejską. Na nic. Jeszcze raz trzeba zalecić mu olej słonecznikowy z plantacyj na Gzichowie na zaostrznie dowcipu.

(s) **Odczyt o zmianie systemu ubezpieczeń socjalnych.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12 w poł. w sali kina „Palace“ rada federacji związków zawodowych pracowników umysłowych zwołuje wiec pracowników umysłowych, na którym omówiona zostanie sprawa przymusowej oszczędności, o czem została wydana broszurka, opracowana przez p. J. Brauna, a popierana przez izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu.

Omawiana broszurka p. J. Brauna, o której pisano w prasie miejscowej, zmierza w kierunku zmiany dotychczasowego społecznego systemu ubezpieczeń socjalnych.

Dla bezinteresownego i wszechstronnego zapoznania szerokich rzesz pracowników umysłowych o dobrych i złych stronach projektu izby przemysłowo-handlowej wygłoszony zostanie na wspomnianym wiecu referat przez p. Stanisława Sasorskiego, znawcę spraw ubezpieczeniowych.

Nie wątpimy, że aktualna ta sprawa ściągnie na wiec wszystkich pracowników umysłowych Zagłębia, dla wysłuchania opinji referenta i wydania swojej.

(s) **Zebranie nauczycieli wychowania fizycznego.** W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 17 w państw. seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, Wawel nr. 1, odbędzie się zebranie wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego szkół Zagłębia, prywatnych i państwowych.

Zarząd koła nauczycieli wych. fiz. oraz referent komisji międzyszkolnej liczą na obecność wszystkich, ze względu na przyjazd do Zagłębia wizytatora Wyrobka.

Na porządku dziennym sprawy ważne, jak 3-dniowy (pokazowy) kurs naucz. wychow. fiz. pod kierunkiem wizytatora Wyrobka, boiska gimnastyczne, święto sportowe, sprawy organizacyjne i inne, związane z wychowaniem fizycznem.

(s) **Zabawa klubu młodzieży na Pogoni.** Klub młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego na Pogoni, urządza w nadchodzącą sobotę w sali klubu przy ul. Warszawskiej 22, zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Zarząd zaprasza na zabawę wszystkich członków tejże organizacji całego Zagłębia. Początek o godz. 9 wieczór.

(s) **Strajk pracowników tapicerskich w Sosnowcu.** Onegdaj pracownicy tapicerscy porzucili prace, domagając się nowy warunków pracy i płac. Wysuniętym warunkom sprzeciwili się stanowczo majstrowie, wobec czego zwrócono się do inspektora pracy o interwencje.

Pracownicy tapicerscy domagają się: 8-godzinnego dnia pracy, znośnych warunków higjenicznych, ubezpieczenia w razie bezrobocia, nie dopuszczenia do pracy terminatorów, ci zaś, którzy pracują winni mieć najwyższe płace 15 zł. tygodniowo i podwyżki względnie normalizację płac.

Na wtorek przyszłego tygodnia naznaczona jest w tej sprawie konferencja pracowników tapicerskich z przedstawicielami pracodawców.

Walne zebranie oddziału związku strzeleckiego w Będzinie.

Walne zebranie członków oddziału w Będzinie odbyło się w ubiegłą niedzielę przy licznym udziale członków ćwiczących i wspierających, oraz przedstawicieli władz powiatowych związku strzeleckiego w osobach pp.: **W. Szenka, S. Abratańskiego, Z. Nowary i E. Zarychty.**

Do prezydjum zostali zaproszeni pp.: **T. Domański,** jako przewodniczący, **Kondusz,** sekretarz i **Herchold.** Po powitaniu zebranych przez prezesa powiatowego **W. Szenka,** przystąpiono do odczytania protokułu z ostatniego rocznego zebrania oddziału, który też zatwierdzono bez poprawek.

Następnie składali sprawozdania z całorocznej pracy zarządu i komendy: **inż. Kamiński** — ogólne, **Jędralski** — komendy, **J. Placek** — wych. obywatelskiego, **Gacek** — kasowe, **Nowak** — komisji rewizyjnej.

Szczegółowe sprawozdania wykazały, że członkowie zarządu i komendy włożyli dużo pracy i inicjatywy, co przy silnem poparciu członków ćwiczących i wspierających dała poważne rezultaty. Posiada więc oddział obszerną i odpowiednio wyposażoną w sprzęt świetlicę, bogatą bibljotekę w ilości 300 tomów, sekcję sceniczną, dobrze zorganizowaną sekcję muzyczną, prowadzoną przez uczenicę szkoły muzycznej w Katowicach p. Trzcionkównę. Stan członków 72, członkiń 28. Prace odziału w cyfrach przedstawiają się następująco: 407 godzin ćwiczeń, 36 pogadanek i odczytów, 6 akademij, święcone i opłatek. Prócz tego oddział brał udział we wszystkich uroczystościach państwowych, organizacyjnych i zawodach miejscowych, jak również urządzanych przez komendę powiatu w Sosnowcu i okręgu w Krakowie. Pokaźna ilość godzin, zużytych na ćwiczenia, liczne dyplomy i kilka nagród — są najlepszym dowodem wytężonej pracy oddziału w kierunku p. w. i w. f. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dział wychowania obywatelskiego, prowadzony z nadzwyczajną znajomością rzeczy i poświęcenie przez p. Józfa Placka. Stan materjalny oddziału dobry, a co najważniejsze oparty na samowystarczalności, do czego przyczynił się w dużej mierze prezes oddziału inż. Kamiński. Biorąc pod uwagę duże zasługi zarządu oddziału, zebrani udzieli mu pełnego zaufania i pozostawili go w tym samym składzie na okres sprawozdawczy 1931-32, uzupełniając tylko zastępców. W ten sposób do zarządu weszli pp.: inż. Kamiński, Placek, Kisyński, Gacek, Bykowska, Major, Prażak i Widłak. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Domański, Miazek, Węgielski, Jędrusik, Hajkiewicz i Kondusz. Za długoletnią i owocną pracę w organizacji zostaną podani do kapituły odznaki zasługi związku strzelckiego pp.: Domański, T. Goc, Jędralski, Nowak, celem przyznania im odpowiednich odznak.

Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“ i okrzykiem na cześć wodza duchowego związku, marsz. Józefa Piłsudskiego, zakończono roczne zebranie oddziału.

Z Czeladzi.

(c) **Z uniwersytetu powszechnego w Czeladzi.** W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej, w lokalu własnym przy ul. Parkowej 1, wygłoszone będą przez słuchaczy U. P. J. Szczepaniaka i H. Libiszewskiego dwa interesujące referaty na temat: „Historja Warszawy“ i „Zabytki Warszawy“. Wygłoszenie powyższych referatów ma ścisły związek z wycieczką do Warszawy, którą uniwersytet organizuje w tych dniach.

Jednocześnie zarząd uniwersytetu zaznacza, że dopłaty do wycieczki należy uiścić do dnia 21 bm. na ręce H. Libiszewskiego.

(e) **Zaproszenia** na zabawę zw. podof. rez., która odbędzie się w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w sali kino-teatru „Czary“ można jeszcze nabyć w lokalu związku od godz. 4 — 6 popoł.

(c) **Wyszła z domu i nie powróciła.** Mieszkanka kolonji Saturn, Genowefa Cudakowa, umysłowo chora wyszła z domu i wszelki ślad za nią zaginął. Zachodzi przypuszczenie, że Cudakowa uległa jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjazd legjonistów do Częstochowy.** W związku z poświęceniem sztandaru związku legjonistów w Częstochowie, zarząd okręgu związku legjonistów w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że wyjaz,d chcących wziąć udział w powyższej uroczystości nastąpi w niedzielę, dnia 20 września z Sosnowca o godzinie 7,25 rano, z Będzina 7.37, z Dąbrowy 7.45, z Zawiercia 8.31. W obydwie strony przysługuje zniżka 50 proc.

(d) **Odczyt.** Dziś w lokalu klubu im. marsz. J. Piłsudskiego, p. L. Zemła wygłosi odczyt pt. „Moje wraźnia z Poznania i poznańskiego“. Początek odczytu o godz. 7.30 wiecz.

(d) **Kradzież w Strzemieszycach.** Wczoraj w nocy do sklepu kolonjalnego Marji Nowak w Strzemieszycach włamali się złodzieje, skąd skradli 120 zł. gotówką i różne towary na ogólną sumę 762 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — „Trzej chrzestni ojcowie“, sensacyjnjy dramat dźwiękowy.

(z) **Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.** Wczoraj o godz. 11.30 przedpołudniem na ulicy Nowego Zawiercia miał miejsce wypadek, gdzie 6-letni Zbyszek Szczypka wpadł pod przejeżdżające auto osobowe, doznając ciężkich obrażeń.

(z) **Ujęcie opryszka.** Nocy ubiegłej post. Żelezik, będąc w obchodzie we wsi Włodowice, natknął się w odległości pół kilometra od wsi na jakichś dwuch osobników ciągnących wóz z załadowaną nań sieczkarnią. Osobnicy ci spostrzegłszy policjanta zbiegli. Za jednym z nich puścił się w pogoń post. Żelezik. W czasie pościgu padł nagle w stronę posterunkowego strzał. Na szczęście jednak kula chybiła. Ujętym wkońcu osobnikiem okazał się znany ze złodziejskich występów 24-letni mieszkaniec Włodowic Jan Kępka, którego osadzono w areszcie. Wóz i sieczkarnię zwrócono okradzionemu właścicielowi, Stanisławowi Świdelskiemu.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

10.

Czuła się swobodna, bo było sama. Obecność ślicznego wyżła, który jej towarzyszył, nie była krępująca. Na ten sielski widok doznałem silnego wstrząśnienia, gdyż uświadomiłem sobie nagle, że szukam człowieka, będącego, według własnych jego słów jej ojcem.

Wyżeł zobaczył mnie i zaszczekał. Jego pani obejrzała się w moją stronę i poznawszy mnie, zarumieniła się kłopotliwie. Ale poza tem zachowała się z całą godnością i skinąwszy mi głową, zaczęła naciągać pończochy.

Poczekałem w pewnej odległości, dopóki się nie ubrała. Uczyniła to bardzo prędko i zwróciwszy się do mnie, zawołała ze śśmiechem, pokazując ręką wodę:

— Widzi pan tę sadzawkę? Istnieje przesąd, że kto moczy w niej nogi sześć razy o wschodzie słońca między św. Michałem a św. Marcinem, ten będzie żył szczęślsiwie do końca życia. Więc chciałabym sprawdzić

Zachęcony jej swobodnem zachowaniem (zwróciła się do mnie, jak do starego znajomego) — i przyjaznym uśmiechem, podszedłem bliżej.

— Mam nadzeję, że się to sprawdzi — rzekłem. — Co do mnie, to nie jestem w tej chwili szczęśliwy.

Spojrzała z życzliwem zainteresowaniem.

— Nie jest pan szczęśliwy? — zapytała. — Dlaczego?

— Widziała mnie pani wczoraj — nie, przedwczoraj — koło oberży, w towarzystwie starszego pana? — rzekłem. — Przechodziła pani drogą. Otóż — otóż — on zginął. Zabłąkał się, czy coś takiego.

Podeszła o krok bliżej i obrzuciła wzrokiem wrzosowiska. To ostatnie było odruchowe.

— Czy tutaj? — zapytała. — Na wrzosowiskach?

— Właśnie — potwierdziłem. — Wyszedł wczoraj wieczorem z oberży i nie wrócił. Pani zna tę okolicę? Czy tu są miejsca...

— Tu jest dużo niebezpiecznych miejsc — przerwała —prędko. — Czy pan szukał?

— Szukaliśmy we trzech całą noc — dparłem. — I nie natrafiliśmy na żaden ślad.

— Czy to pański ojciec? — zapytała tonem współczucia.

— Nie, przyjaciel, z którym podróżuję — odpowiedziałem. — Jestem o niego bardzo niespokojny. Wczoraj wieczorem było bardzo ciemno i obawiam się, że gdzieś wpadł, lub utonął w bagnie. Ale szukaliśmy bardzo starannie i jak powiedziałem, nie natrafiliśmy na żaden ślad.

— Kto szukał? — zapytała.

— Ja — odparłem. — Nasz szofer i gospodarz. Każdy w innej stronie.

Gospodarz nie zna wrzosowisk — zauważyła. — To jest zna je tylko ci, którzy dobrze znają wrzosowiszczy nasi ludzie — gajowi — co słyszeli? Może pan pójdzie ze mną do nas, to... — pokazała w stronę, skąd wyglądały z za drzew wieżyczki i kominy Marrasdale Tower. — Może się tam czego dowiemy — dodała. — Ojczym już na pewno wstał i może się czego dowiedział od gajowych. Chodźmy. To niedalego.

Poprowadziła mnie krętą ścieżką przez część wrzosowiska, na której jeszcze nie byłem. Opowiedziałem jej cośniecoś o sobie i Mazaroffie i jakeśmy się poznali i polubili. O tem kim on naprawdę był i o tem, że znał te strony, nie wspomniałem ani słowem.

— Więc pani mówi, że tu są niebezpieczne miejsca? — rzekłem, nawracając do aktualności. — Pani naturalnie zna okolicę?

— Są niebezpieczne miejsca — potwierdziła. — Tu i ówdzie ścieżki biegną nad przepaściami i trafiają się niezgruntowane bagna, których się o zmroku nie zauważy. Tylko ci, którzy dobrz znają wrzosowiska, mogą chodzić po nich po zachodzie słońca. Naturalnie, jeżeli się zna ścieżki...

Dotarliśmy do Marrasdale Tower. Sama rezydencja była bardzo stara i przypominała wyglądem dawną, nadgraniczną fortecę. Pan Elphinstone, wysoki, chudy, siwowłosy jegomość o twarzy uczonego, stał na podwórzu, rozmawiając z człowiekiem w liberji. Na mój widok okazał wielkie zdziwienie i spojrzał na pasierbicę z nad ogromnych binokli. Ale Sheila, która jak się już przekonałem, nie bawiła się w ceremonje, podprowadziła mnie do niego i rzekła:

— Przedstawiam tatusiowi pana Merryna Holta. Przyjechał z Londynu samochodem ze swoim przyjacielem, panem Mazaroffem i zatrzymali się na kilka dni. Pod Słonką. Ale wczoraj wieczorem pan Mazaroff wyszedł sam na wrzosowiska i nie wrócił. Pan Holt jest o niego niespokojny i chciałby go znaleźć.

d. c. n.

Afera samochodowa w Kielcach.

Znani kupcy Kuperminc i Lewi aresztowani. — P. Sienkiewicz cofa poręczenie.

Kielce poruszone zostały sensacyjną aferą oszukańczą, której bohaterami są znane w sferach kupieckich w Kielcach osobistości: Mendel Kupferminc i przedstawiciel firmy samochodowej „Cötroen“ w Kielcach Adolf Lewi, znany z głośnego w całej Polsce procesu o bigamję.

W maju br. do Lewiego zgłosił się Kupferminc, który oświadczył, że przyjął ostatnio przedstawicielstwo znanej firmy wyrobów aluminjowych Westena i chce nabyć auto. Przy omawianiu kupna Kupferminc zaproponował zabezpieczenie hipoteczne na majątek Władysława Sienkiewicza.

Tranzakcja doprowadzona została do skutku i Kupferminc pojechał do Warszawy, celem odbioru 6-cio cylindrowej limuzyny, wartości 16.850 zł.

Pierwszy termin płatności wyznaczony był za 4 miesiące od dnia kupna samochodu. W kilka zaledwie dni po kupnie samochodu. Kupferminc udał się nim do Będzina, gdzie sprzedał samochód za gotówkę kupcowi Sztajchardwi. Ten zaś w kilka dni później sprzedał auto p. Magielewskiemu. dyr. zjednoczonych hut cynkowych za sumę 11.000 zł.

Upłynęło 4 miesiące, nadeszła pierwsza rata płatności weksli, które oczywiście nie zostały wykupione i poszły do protestu. Firma zwróciła się do żyranta p. Władysława Sienkiewicza, który oświadczył, że w międzyczasie dowiedział się o wielu ciemnych sprawach Kupferminca, wobec czego cofa swe poręczenie.

Cała sprawa została oddana urzędowi śledczemu w Kielcach, który przeprowadził dochodzenie, w wyniku którego wyszły na jaw machinacje Kupferminca.

Zarządzono za nim poszukiwanie.

Onegdaj Kupferminc został aresztowany w jednej z cukierni w Katowicach i odesłany do Kielc.

Podczas dalszego śledztwa okazało się, że Kupferminc działał w porozumieniu z Adolfem Lewim, który miał dostać znaczną prowizję.

Lewi również został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

(z) **Usiłowanie podpalenia.** Onegdaj wieczorem w domu nr. 3 przy ul. Aptecznej miał miejsce wypadek usiłowania podpalenia tegoż domu. Jakiś nieznany osobnik dostał się skrycie na strych, podpalił szmaty nasycone naftą i zbiegł. Pożar w zarodku ugaszono, za tajemniczym zaś podpalaczem wszczęto poszukiwania.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: Wojciecha Libochę (Ogrodowa 21) i Szublera Maksymiljana (domy „A“ rz. III d. 12) za zakłócenie spokoju publicznego, Władysława Kochanowskiego (Częstochowa, 1-go maja 11) za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych, Leona Ligenzę (Przechodnia 5), Orman Szczepana (Wronia 26) za kradzież węgla z wagonów kolejowych, tych ostatnich osadzono w areszcie.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 na nr.: 13515.

Zł. 5.000 na nr.: 199808.

Zł. 3.000 na n-ry: 78532 32013 92559 123454 158277 167359 199745 60600 87070 159476 169415 192489.

Zł. 2.000 na n-ry: 26437 52311 101452 140143 146873 152060 153895 177182 187340 183977.

Zł. 1.000 na n-ry: 17486 84554 92553 95247 111385 124671 127448 129522 133206 196970 22458 29903 58533 108220 123715 130362 143559 145576 189971 199893 206573.

Zł. 500 na n-ry: 584 2576 5538 11217 17108 17506 22338 30388 29742 34269 38943 41026 42016 43956 47028 47428 47722 52375 52728 57091 58834 61916 64234 66789 68603 69749 71509 78376 80244 80590 81390 82398 87376 92249 92748 91337 93399 95426 96947 97129 99268 101326 102259 103661 104355 108555 109072 120541 128274 130220 130774 136138 137213 137606 137629 142009 144839 147377 154500 155043 155448 158254 159834 164327 164440 167553 169384 169759 170541 170674 171224 173775 176836 179283 184278 184618 193820 194120 197459 198009 206231.

W SAVOYU.

Gość do kelnera: — Co mogą dostać do jedzenia?

Kelner: — Pieczeń huzarską, panie mecenasie.

Gość: — Albom to ja huzar, bym jadał pieczeń huzarską!

Kelner: — A może p. mecenasowi służyć pieczenią wieprzową?

Gość: — A to co innego! — Proszę o porcję pieczeni wieprzowei.

Budowa kolektora kanalizacyjnego w Będzinie.

Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ.

Głównym tematem obrad wtorkowego posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie była sprawa budowy kolektora kanalizacyjnego, którą referował kom. Rzeczkowski.

Ostateczna decyzja w sprawie budowy kolektora jeszcze nie zapadła Była ona w ubiegłym tygodniu przedmiotem obrad na konferencji w ministerjum w Warszawie, w której brali udział naczelnik wydziału samorządowego, naczelnik wydziału dla spraw wodnych i kanalizacyjnych, wojewoda Paciorkowski i komisarz Rzeczkowski.

Komisja ministerjalna po szczegółowem zapoznaniu się z projektem budowy kolektora wydała ze swej strony opinję przychylną. Wszystkie więc formalności związane z budową kolektora zostały już załatwione. Obecnie magistrat czeka na ostateczną decyzję wojewody Paciorkowskiego. Należy więc spodziewać się, że budowa kolektora rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Poza tem kom. Rzeczkowski oświadczył, że oprocentowanie pożyczki na budowę kolektora obniżono do 7 procent. Procent, który pobierać ma pow. kasa komunalna, prawdopodobnie również zostanie obniżony z 2 proc. na 1 i pół. Spłatę pożyczki obliczono na 15 lat.

Po wyjaśnieniach kom. Rzeczkowskiego rozpoczęła się dłuższa dyskusja na temat skanalizowania ulicy Małachowskiego.

Dr. Barylski podał projekt, aby pewną część kosztów związanych ze skanalizowaniem ulicy Małachowskiego pokryli właściciele nieruchomości, zamieszkali na tejże ulicy. P. Kisyński podał wniosek, aby również w ten sam sposób załatwić sprawę skanalizowania ulicy Modrzejowskiej.

Posiedzenie zakończono omówieniem sprawozdania finansowego za okres od listopada ubiegłego roku do 1 sierpnia br. Zadłużenie miasta wynosiło 1.629.942 zł., a obecnie wynosi 1.217.630 zł. W dyskusji zabierali głos pp.: dr. Barylski. Gutensztajn, Kisyński, insp. Janiczak, Salski i Hampel.

Rzekomy redaktor dawał posady w nieistniejącej redakcji i administracji gazety w Kielcach.

KILKANAŚCIE OSÓB POSZKODOWANYCH NA WIĘKSZE SUMY — OSZUST W RĘKACH POLICJI.

W ubiegłą niedzielę, donosiliśmy o bogatej przeszości kryminalnej b. wydawcy i red. „Gazety kieleckiej“ oraz o różnych ciemnych indywiduach, starających się o wydawanie gazety w Kielcach, by móc żerować na krzywdzie miejscowego społeczeństwa.

Między innemi donosiliśmy, że na bruku kieleckim ukazał się znany oszust i złodziej, kilkakrotnie karany za różne kradzieże, Antoni Wiśniewski, który nader usilnie stara się o wydawanie gazety w Kielcach i podszywa się pod miano redaktora, wyłudzając od naiwnych kupców kieleckich ogłoszenia.

Informacje nasze wzbudziły nielada sensację wśród mieszkańców Kielc, którzy żywo komentowali podane przez nas fakty.

Na drugi dzień — zgłosiło się do komisarjatu szereg poszkodowanych przez Wiśniewskiego osób, składając obciążającego zeznania, wskutek czego osobą jego bliżej zainteresowała się policja.

Wczoraj Wiśniewski został aresztowany w mieszkaniu Teofili Klimeckiej, zam. przy ul. Wspólnej nr. 12, od której chciał wyłudzić 100 zł. za przyjęcie jej jako urzedniczki do administracji swej nieistniejącej gazety.

Dochodzeniem ustalono, że Wiśniewski do nieistniejącej redakcji i administracji politycznej gazety kieleckiej, której rzekomo jest naczelnym redaktorem. zaangażował kilkanaście osób do pracy,pobierając od nich kaucję w kwocie 100 zł. od każdej osoby, a następnie pieniądze te przywłaszczył.

Wiśniewski przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego.

Może wreszcie teraz społeczeństwo kieleckie ocknie się i nie pozwoli dalej oszukiwać się rozmaitym ciemnym indywiduom i przybłędom, którzy starają się być redaktorami i pręgierzem opinji publicznej w Kielcach.

Święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Kielcach.

W dn. 12 i 13 bm. odbyło się w Kielcach święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, urządzone staraniem komitetu miejskiego P. W.

Święto rozpoczął uroczysty capstrzyk, w którym wzięły udział hufce szkolne oraz wszystkie organizacje, należące do PW. Capstrzyk na czele z orkiestrą 4 p. p. leg. przeszedł głównemi ulicami miasta.

O godz. 7 wiecz. odbył się 3 klm. marsz zespołowy ze strzelaniem, o nagrodę przechodnią (puhar złoty).

W niedzielę o godz. 9 rano w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział: kompanja chorągwiana 4 p. p. leg. z orkiestrą i wszystkie oddziały PW. szkolne i pozaszkolne.

Podczas nabożeństwa okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. płk. Cieśliński.

Po nabożeństwie obok kina „Czwartak“ odbyła się defilada wszystkich oddziałów, którą przyjmował wicewojewoda Bratkowski i dowódca dywizji płk. Zulauf.

Po południu na stadjonie sportowym odbyły się ćwiczenia polowe oraz zawody sportowe, które wykazały dużą sprawność ćwiczących drużyn hufców szkolnych.

W pięcioboju sportowym hufców, pierwsze miejsce uzyskało seminarjum nauczycielskie, zdobywając jako nagrodę przechodnią puhar złoty, II-gie miejsce uzyskało gimnazjum Reja, III-cie — gimn. Śniadeckiego.

W marszu 3 klm. ze strzelaniem I miejsce i puhar uzyskało gimn. Śniadeckiego, II-gie seminarjum nauczycielskie, III-cie gimn. Reja.

W nakładaniu i zdejmowaniu maski przeciwgazowej I-sze miejsce uzyskał Edward Laskowski, uczeń szkoły handlowej, czas 12 sek., II-gie — Stanisław Ratajewicz, z gimn. Reja, czas 12 sek., III-cie — Wacław Szweik, ze szkoły handlowej, czas 13 sek.

W zawodach w rozbieraniu i składaniu K. B. I miejsce zajął Eugenjusz Michnowski, salezjanie. 27 sek., II-gie Tadeusz Maciałczyk, ze szkoły handlowej 31 sek., III-cie Józef Czechowski, salezjanie 32 sek.

Pięciobój sportowy dla organizacyj pozaszkolnych nie został ukończony z powodu niepogody.

W czasie zawodów przygrywała orkiestra 4 p. p. leg.

Nagrody zwycięskim zespołom oraz poszczególnym zawodnikom wręczył prezydent miasta mec. Roman Cichowski.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 16. 9.

Warszawa dolar 8.91
Londyn 43.39 i pół
Paryż 35.00 i pół
Wiedeń 125.53
Praga 26.44 i pół
Belgja 124.19
Szwajcarja 174.21
Holandja 360.30
Dolar War. pr. obrt. 8.91 — 8.91 i pół

AKCJE i POŻYCZKI.

Bank Polski 116.00

Warszawa, 16. 9.

5 proc. Poż. Konwer. 44.50 — 44.75
5 proc. Poż. Inwest. 90.00
6 proc. Poż. Dolarowa 67.00 — 69.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 21.50 — 22.00
Pszenica 20.75 — 21.75
Mąka żytnia 33.00 — 34.00
Owies jednol. 18.50 — 20.50
Otręby żytnie 12.50 — 13.25

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Nieudany zamach kolejowy na linji Nowa Wilejka — Bezdany.

SPRAWCÓW NIEUDANEGO ZAMACHU ARESZTOWANO. — STANĄ ONI PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Po ostatnich nieudanych zamachach kolejowych władze bezpieczeństwa publicznego, dążąc do ujawnienia zamachowców i do zagwarantowania bezpieczeństwa pociągom, znacznie wzmocniły ochronę torów, co w konsekwencji przyniosło pozytywne wyniki i doprowadziło do ujęcia sprawców nowego nieudanego zamachu na popciąg. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

W ubiegłą niedzielę funkcjonarjusz policji państwowej patrolujące tor na linji Nowa — Wilejka — Bezdany na 434 kilometrze zauważył leżący na szynach dużych rozmiarów kamień, jak się później okazało wagi 18 kilogramów.

Po usunięciu kamienia policjant natychmiast powiadomił władze bezpieczeństwa, które wkrótce przybyły na miejsce wypadku.

Wdrożono energiczne dochodzenie i urządzono wielką obławę, która zakończona została pomyślnym rezultatem bowiem doprowadziła do ujęcia zamachowców.

Bezpośrednim wykonawcą zamachu jest kobieta, która pod krzyżowym ogniem pytań przyznała się do zbrodni. W toku dalszych dochodzeń aresztowano resztę winnych.

W dniu wczorajszym wszystkich aresztowanych przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskiem.

Stanął oni przed sądem doraźnym.

Reforma kalendarza.

13-MIESIĘCZNY ROK I JEGO SKUTKI.

Międzynarodowa liga reformy kalendarza w Londynie rozesłała obecnie cyrkularz, w którym streszcza wszystkie etapy i prace nad reformą kalendarza. Reforma polegać ma, zgodnie z zaaprobowanym przez ligę narodów i przez nią popieranym projektem, na podziale roku na 13 miesięcy, liczących po 28 dni każdy. Na przyjęcie tej reformy zgodziły się już organizacje naczelne sfer gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Anglji, we Włoszech i w Polsce. Naogół, jak stwierdza protokuł komisji ligowej, 58 proc. ogółu ludności w 16 zainteresowanych państwach zgodziło się na przeprowadzenie reformy kalendarzowej. Organizacje zawodowe, jak np. kongres trade — unionów wypowiedziały się również za reformą kalendarza. „Osservatore Romano" organ prasowy Watykanu, nie uważa tej kwestji za wkraczającą w dziedzinę religji.

Zdaje się więc, że wobec braku opozycji ze strony zainteresowanych, reforma będzie przeprowadzona i rok 13-miesięczny zastąpi dotychczasowy rok 12-miesięczny. Reforma ta wprowadzi jednak w życiu sporo zmian, których ustalenie nie będzie rzeczą zbyt może łatwą odrazu. Powstanie np. kwestja podziału pensyj na 13 art, a przeto obniżenia każdej o 8 czy 9 proc. Powstanie kwestja np. nowego podziału komornego na 13 rat miesięcznych, i tak samo nowego podziału różnych świadczeń, zobowiązań, spłat, składek. Powstanie wreszcie kwestja 14 pensji.

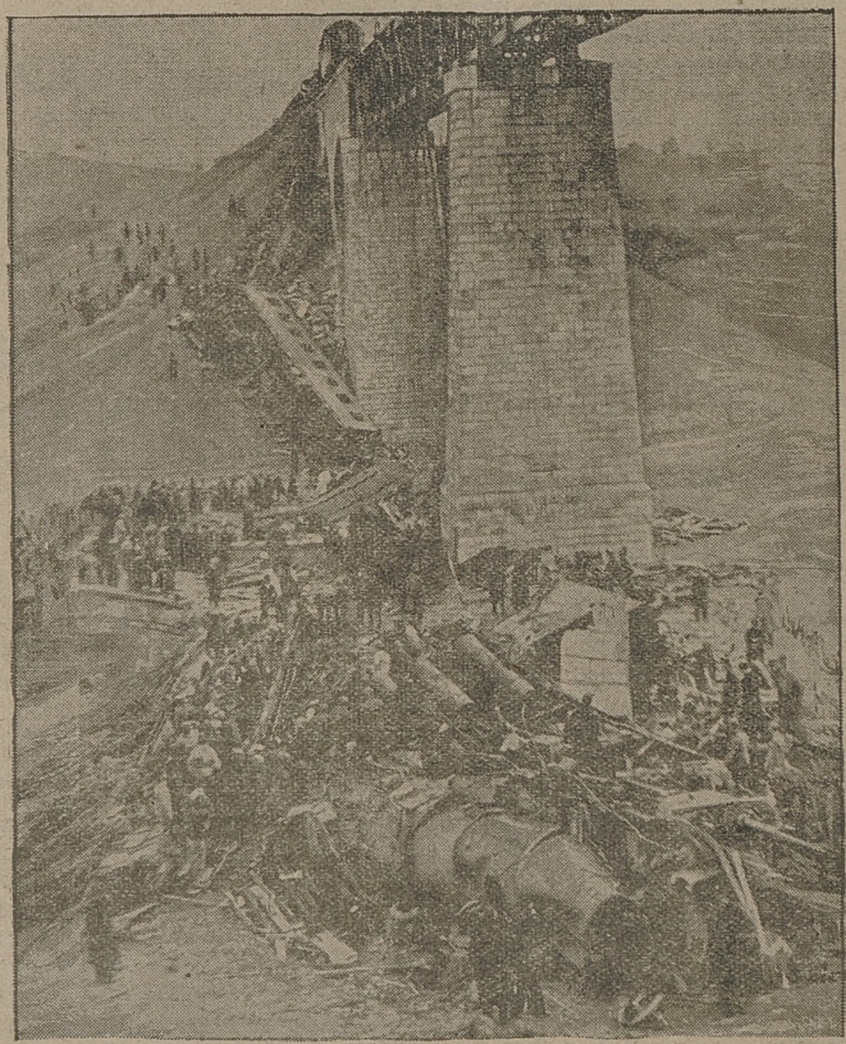
Or.

MILCZĄCY GANDHI PRZY „OKRĄGŁYM STOLE".



Otwarcie konferencji „okrągłego stołu" w Londynie. Po środku w fotelu z oparciem siedzi lord Sankey, przewodniczący konferencji, po jego prawej stronie widzimy Gandhiego, w roli niemego słuchacza, gdyż posiedzenie przypadło w okresie jego dnia milczenia, odbywanego przezeń co tydzień. Po lewej stronie przewodniczącego siedzi minister Samuel Hoare.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA POD BIA - TORBAGY.



Przed dwoma dniami „Expres Zagłębia" donosił obszernie o potwornym zamachu dynamitowym, dokonanym na pociąg kurjerski pod Bia - Torbagy na Węgrzech. Na zdjęciu naszem widzimy 44-ro metrowej wysokości wiadukt, z którego stoczył się przód pociągu Budapeszt — Ostenda, grzebiąc pod rumowiskami wiele ofiar.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec ul. Teatralna 1, tel. 4-94.